

GEŁOS

KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

5 IV 1992

Nr 14 (1546) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

Premier Olszewski nad Sekwaną

Dnia 18 i 19 marca w Paryżu złożył wizytę Premier Jan Olszewski. Była to jego pierwsza - po Watykanie - oficjalna podróż zagraniczna. Premier spotkał się między innymi z Prezydentem François Mitterrandem, panią Premier Edith Cresson, merem Paryża Jacquesem Chirac'em, ministrami: spraw zagranicznych i finansów. Rozmawiał także z francuskimi przemysłowcami. Premierowi towarzyszyli m.in. ministrowie: Adam Glapiński, Andrzej Olechowski i Wojciech Włodarczyk.

Mówiąc o wizycie, Premier Olszewski, podkreślił jej owocny przebieg. W aspekcie politycznym nastąpiło już ożywienie stosunków, mające być wypełnieniem podpisanego w ubiegłym roku polsko-francuskiego traktatu o przyjaźni i solidarności. Bardzo ważny był też aspekt gospodarczy wizyty, albowiem poziom kontaktów ekonomicznych nie odpowiadał dotąd intensywnym i ożywionym kontaktom politycznym. Osiągnięto duży stopień zgodności co do problemów ogólnoeuropejskich.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Premier powiedział, że widziałby nadal chętnie Francję w roli rzecznika Polski wobec EWG. Przedsiębiorcy francuscy, którzy nie mogli się w wielu przypadkach przebić na rynek polski, nie powinni rezygnować. Powodem ich dotychczasowych porażek był, według Premiera, pokutujący nadal w strukturach państwa system postkomunistyczny, daleki od normalnych mechanizmów wolnorynkowych. Podkreślał to zresztą na spotkaniu z premierem Pierre Bérégovoy, który ubolewał nad zbyt długim rozpatrywaniem niektórych francuskich ofert. I tak np. firma Air Liquide, która pragnie kupić w Polsce cztery małe przedsiębiorstwa, czeka od wielu miesięcy na decyzję strony polskiej. Jan Olszewski przyrzekł także odblokować w



Fot. St. Fredro-Boniecki

najbliższym czasie przeciągającą się ofertę firmy TOTAL, która pragnie zainwestować w Polsce 200 mln franków na modernizację gdańskiej rafinerii i stworzenie sieci stacji benzynowych.

Podstawowe problemy naszego kraju to bezrobocie i niekonsekwencje systemu prawnego (kolejna pozostałość komunizmu). Wykorzystywanie luk prawnych doprowadza do licznych nadużyć i zjawisk patologicznych. System gospodarczy, który nowy rząd wprowadza w Polsce, Premier nazwał społecznym systemem rynkowym.

dokończenie na str. 9

ZSTĄP Z KRZYŻA, A UWIERZYMY CI...

□ Dnia 18 i 19 marca złożył oficjalną wizytę we Francji premier Jan Olszewski (patrz str. 1 i 9).

□ Premier zarzucił środkom masowego przekazu nierzetelne informowanie o pracach rządu. Pracę mass mediów nazwał nawet "prymitywną manipulacją".

□ Prezydent Lech Wałęsa widzi potrzebę powiększenia koalicji rządowej. Inicjatywa w tej sprawie ma jednak należeć do Premiera.

□ 253. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski omawiała problemy duszpasterskie i nowy podział administracyjny Kościoła. Podjęła też decyzję o utworzeniu katolickiej agencji prasowej i powołaniu ogólnopolskiego dziennika katolickiego.

□ Porozumieniu Centrum grozi rozłam. Grupa działaczy, określająca się jako chadecka, stanęła w otwartym konflikcie z zarządkiem partii.

□ Prezydent podpisał ustawę o zniesieniu ulg dotyczących płacenia cła za tzw. mienie przesiedleńcze. Ulgi zostały zniesione definitywnie. 90% samochodów sprowadzanych ostatnio do Polski było opatrzonych dokumentami wystawionymi na mienie przesiedleńcze.

□ Bezprawne używanie znaków i nazw znanych firm może grozić poważnymi konsekwencjami. Fałszywe i podrabiane towary będą ulegały zniszczeniu.

□ Według ocen ekonomistów, Polska znajduje się wśród krajów wysokiego ryzyka (95-100) i zajmuje miejsce tuż obok Jugosławii.

□ Zwiększyła się liczba bezrobotnych. Wynosi ona 2 mln 300 tys. osób.

□ Prezydent otrzymał propozycję mianowania generała Stanisława Maczka Marszałkiem Polski. Dnia 31 marca gen. Maczek obchodził 100-rocznicę urodzin.

Często spotykam chrześcijan, którzy pragną całym sercem uczestniczyć w dziele Chrystusa a jednocześnie odrzucają wezwanie krzyża, prawdę krzyża. Są gotowi przyznać rację tym, którzy skorzej poszliby za Zmartwychwstałym do domu Ojca, w którym jest mieszkań wiele, gdyby nie ta niezrozumiała konieczność obciążenia swych ramion ciężarem krzyża. Żywiąc zaś takie wątpliwości nie pozwalają się nigdy przybić do żadnego z krzyży: ani do krzyża obowiązków rodzinnych, zawodowych, ani do krzyża cierpienia nieuleczalnej choroby czy kalectwa, ani do krzyża, którym może być sąsiedztwo, ekonomiczne uwarunkowania rodziny czy ojczyzny, do krzyża kalekiego czy niespodziewanie zjawiającego się dziecka, do krzyża sfarliwej żony czy rozgrymaszonego męża.

Czy nie było innej drogi zbawienia człowieka - tylko droga przechodząca przez Golgotę? Pytania o sens krzyża drażnią współczesne serca dłużej wątpliwość. Gotowi przyznać są racje tym, którzy wołaniu zawieszono na krzyżu Chrystusa: *Boże, Boże mój, czemuś mnie opuścił?* nadając sens o *bezsilności* Boga wobec mechanizmów samolubstwa świata czy wręcz oskarżając Go o nieobecność w momentach najbardziej tragicznych zmagania człowieka z nieprawością otaczającej rzeczywistości.

Jaki jest sens krzyża? - pyta niejeden współczesny człowiek. Katechizmowe odpowiedzi, że jest *ofiara, złożoną Bogu na przebłaganie za nasze grzechy, że jest zastępczą śmiercią Syna Bożego, by uchronić od śmierci wiecznej grzeszników, że jest okupem, złożonym za winę Adama* nie przynoszą współczesnym żadnej odpowiedzi. Czas, by zauważyli to teologowie, katecheci i kaznodzieje.

Wyrządzają oni także krzywdę wymowie objawienia zawartego w wydarzeniu pełnej cierpienia Męki Chrystusa, kiedy ukazują Zmartwychwstanie i Uwielbienie *zasiadającego po Bożej prawicy Ukrzyżowanego* jako nagrodę za Jego krzyż czy za posłuszeństwo odwiecznym wyrokom Przedwiecznego. Sens bowiem krzyża należy odczytać w świetle wydarzeń objawiających chwałę zmartwychwstałego Chrystusa. W tym zaś świetle jawi się on nade wszystko jako odpowiedź na tysiące pytań i wyrzutów kierowanych przez Hiobów wielu ludzkich pokoleń ku Najwyższemu. W tym świetle jawi się on jako wezwanie do wkroczenia na jedyną drogę wiodącą ku rzeczywistości Królestwa Sprawiedliwości, Miłości i Jedności z Tym, który jest ich Źródłem. Oczywiście, możliwe jest, teoretycznie rzecz biorąc, Zmartwychwstanie bez konieczności przejścia przez kaźń krzyżowej śmierci. Jeżeli jednak Przed-

wieczny nie wybrał tego wariantu dziejów zbawienia, uczynił to z ważkich przyczyn. Ich wymowę winiśmy usiłować zrozumieć.

Właśnie dlatego Jezus nie zstąpił z krzyża, gdyż był Synem Bożym. Zmartwychwstały czyni wyrzuty swym uczniom w drodze do Emaus: *Czemu jesteście leniwego umysłu i nieskorzy do uznania, iż trzeba było, aby Chrystus przez cierpienia krzyża wszedł do chwały swojej?* (Łk 24, 28). Wiele razy i przedtem mówił im o tej konieczności. Nie rozumieli jej do samego końca. Buntowali się przeciwko niej. *Nigdy nie przyjdzie to na Ciebie, Panie* - wołał Piotr. *Choćby się wszyscy zaparli, ja Cię nie opuszczę!* - zapewniał. Dopiero w świetle wydarzeń wielkiej Niedzieli dostrzegli, że krzyż był rzuconym im wezwaniem: *I Ty, pójdź za mną! Kto bowiem nie bierze krzyża swego i nie idzie za mną - nie może być moim uczniem* (Łk 14), *nie jest mnie godzien* (Mt 10). *Ci, którzy potrafią ukrzyżować swoje ciało, wraz z jego namiętnościami i pożądlivościami - należą do Chrystusa* - pisze św. Paweł do Galatów - *i będą mieli udział w Jego chwale* (5, 24). *To wezwanie* - zauważa św. Paweł - *ma jednak wielu przeciwników* (Flp 3, 18). Było kontestowane już w samym momencie jego objawienia się. Oto stojący pod krzyżem ludzie wołali: *Zstąp z krzyża a uwierzymy Ci!* (Mt 27, 42). On jednak nie zstąpił z krzyża. Widział bowiem, iż jest on jedyną drogą przez którą przejść trzeba Jemu i krocącemu za Nim nowemu Ludowi Bożemu, aby wejść w krainę pełni Życia i Zbawienia. Tym sposobem objawił pierwszą część *ukrytej przed wiekami Tajemnicy*. Stara legenda opowiada, że wielu z wędrujących przez ziemię ludzi porzuca swoje krzyże przy pierwszej nadarzącej się okazji. Inni wpadli natomiast na pomysł ulżenia sobie ciężaru przez obcięcie jego ramion. Droga tych z krzyżami, tych bez krzyży, i tych z poprawioną ich wersją prowadzi nieuchronnie na skraj przepaści, która oddziela ziemię od krainy wiecznego szczęścia. Nie ma nad nią żadnego pomostu. Każdy może jednak ją przekroczyć wówczas, kiedy przyniesiony przez siebie krzyż przerzuci pomiędzy obu brzegami wądołu. Ci, którzy donieśli go aż do kresu wędrówki dokonują przejścia bez problemów. Natomiast ci, którzy krzyże odrzucili lub skrócili ich ramiona płaczą z rozpacz. Tu bowiem kończy się ich wędrówka. Każdy bowiem może wejść do wiekiwego szczęścia tylko po kładce własnego krzyża.

ks. Ksawery SOKOŁOWSKI



LITURGIA SŁOWA

5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

EWANGELIA

J 8, 1-11

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 43, 16-21

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Tak mówi Pan, który otworzył drogę przez morze i ścieżkę przez potężne wody; który wiodł na wyprawę wozy i konie, także i potężne wojsko; upadli, już nie powstaną, zgaśli, jak knotek zostali zdmuchnięci. "Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu. Sławić mnie będą zwierzęta polne, szakale i strusie, gdyż na pustyni dostarczę wody i rzek na pustkowiu, aby napoić mój lud wybrany. Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę".

- Q - Q - Q -

DRUGIE CZYTANIE

Flp 3, 8-14

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian

Bracia:

Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzulałem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze - przez poznanie Chrystusa: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach, w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie mówię, że już to osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też pochwyił, bo i sam zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już pochwyliłem, ale to jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a wyteżając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie.

Jezus udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Wszystek lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją na środku, powiedzieli do Niego: **Nauczycielu, kobietę tę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?** Mówili to wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus nachyliwszy się pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: **Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień.** I powtórnie nachyliwszy się, pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: **Niewiasto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?** A ona odrzekła: **Nikt, Panie!** Rzekł do niej Jezus: **I Ja ciebie nie potępiam. - Idź, a od tej chwili już nie grzesz.**

NOWY ŚWIAT. Jednym z punktów wspólnych trzech dzisiejszych czytań jest to, co nowe, co będzie mieć odtąd miejsce. *Nie wspominajcie wydarzeń minionych (...). Oto Ja dokonuję rzeczy nowej* (Izajasz); *zapominając o tym, co za mną, a wyteżając siły ku temu, co przede mną* (św. Paweł); *Idź, a od tej chwili już nie grzesz* (3 czyt.). Jednak stwierdzenie, że przeszłość nie ma żadnego znaczenia byłoby naiwne - to, kim jesteśmy jest owocem jakiejś historii i wszystko, co przeżyliśmy - dobrego czy złego - zostawiło w nas ślad. Zmartwychwstały Chrystus ma na sobie blizny po Męce. Według Pisma św., jeśli przeszłość nas naznacza i tworzy takimi, jacy jesteśmy - to jednak nas nie wiąże. Biblia jest księgą wyjścia, otwarcia na to, co *pojawia się właśnie*. Od Exodusu do życia. Przeszłość jest czasem tego, co umarło. Grzeszna kobieta widzi, że otwiera się przed nią przyszłość - przeszłość prowadziła ją do śmierci przez ukamienowanie.

STAŁOŚĆ PRAWA. *Mojżesz nakazał nam takie kamienować* (mężczyzn też; por. Księga Kapłańska 20,10). Oskarżyciele nie ograniczają się jedynie do tego, by oskarżyć kobietę - chcą także oskarżyć Jezusa, który nie omieszka pewnie, w imię miłosierdzia, zalecić pogwałcenie tego prawa. Otóż Jezus tego nie robi. On wie, że grzech, swoją mocą, prowadzi do śmierci. Prawo nie zostanie zlikwidowane, ale kto wykona wyrok tego prawa? To tu właśnie Jezus proponuje coś nowego: *Kto jest bez grzechu...* Ale nawet Sprawiedliwy nie ustawia się w pozycji sędziego: *I Ja ciebie*

nie potępiam. Jeśli możliwa jest przyszłość, jeżeli możliwe jest wyjście z kraju śmierci, to tylko dlatego, że sam Bóg wyrzeka się osądu. Mimo to, prawo nadal obowiązuje. W Liście do Rzymian (8, 3-4) św. Paweł mówi, że Chrystus we własnym cielesnym wydał wyrok potępiający grzech, wykonał wyrok zalecony przez prawo.

PRAWO STAJE SIĘ NOWE. Prawo Mojżesza kryje w sobie przekroczenie tego prawa. Jest ono prawem Exodusu, związane jest z wyjściem ku wolności, ku stworzeniu nowego ludu. Jego źródłem, jego tajemnicą, była miłość. I teraz właśnie miłość - pozbywając się swojej prawnej otoczki - wychodzi na pierwszy plan. *Piszący palcem po ziemi* Jezus, to Bóg piszący powtórnie stare prawo (por. Księga Wyjścia 31,18: *napisane palcem Bożym*). W dwukrotnym zaznaczeniu, że Jezus pochyla się, by dopisać do Prawa nowy element (przebaczającą i odnawiającą miłość) widoczna jest pewna intencja. Przywołuje ona na myśl postawę Chrystusa, o której mówi List do Filipian (2, 5-8). Jezus nachyla się i podnosi. Podnosi się ze śmierci dla naszego usprawiedliwienia.

Marcel DOMERGUE
(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 96 - Str. 36/37
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Główne obchody setnej rocznicy Kościoła katolickiego w Kamerunie odbyły się 8 grudnia 1991 roku w katedrze Yaounde z udziałem prefekta Kongregacji do spraw Ewangelizacji Narodów - kardynała Józefa Tomko. Katolicy w Kamerunie stanowią 27 procent mieszkańców. Administracyjnie Kościół podzielony jest na cztery archidiecezje i piętnaście diecezji. Znajduje się w nich 517 parafii i 4110 stacji misyjnych. Większość biskupów jest pochodzenia miejscowego. Księża diecezjalnych i zakonnych jest łącznie 897, braci zakonnych 198, a sióstr 1365. Religii uczy 4372 katechistów. Wśród księży pracują m.in. polscy oblaci, wśród sióstr - dominikanki i służebniczki śląskie.

■ W okolicach Pekinu archeolodzy odkryli ślady pierwszego w tym kraju kościoła katolickiego, zbudowanego przez ojca Giovanni de Montecorvino w końcu XIII wieku. Był to okres pierwszej ewangelizacji Chin. W 1994 roku Kościół chiński będzie obchodził siedemsetną rocznicę swych początków.

■ W noc sylwestrową na plaży w Rio de Janeiro zgromadziło się około dwóch milionów osób na uroczystych obchodach zakończenia starego roku. Tłumy ludzi ubranych na biało składały ofiary bożkom morza wrzucając do wód oceanu kwiaty, biżuterię, pieniądze, różnorodne przedmioty związane z przywiezionymi jeszcze z Afryki przez ich niewolniczych przodków religiami pierwotnymi. Większość tych ludzi jest ochrzczona i uważa się za katolików, uczestniczy jednak w pogańskich obrzędach.

■ Z inicjatywy bpa lubelskiego Bolesława Pylaka, staraniem Wydziału Charytatywnego i Administracyjnego Kurii Diecezjalnej pod patronatem Caritas Diecezji Lubelskiej, powstał w Lublinie Ośrodek Współpracy Lokalnych Kościołów Siostrzanych. Ośrodek organizuje i koordynuje ważne akcje niesienia pomocy Kościołom lokalnym, w tym również Kościołowi na wschodzie. Gromadzi on księgi, szaty i naczynia liturgiczne, niezbędne do wyposażenia otwartych tam kościołów, a także wspiera kapłanów i siostry zakonne w nich pracujące.

FUNDAMENT NORM MORALNYCH W TEOLOGII CHRZEŚCJAŃSKIEJ

W tym podstawowym dla fundamentalnej teologii moralnej temacie, trzeba sięgnąć do źródła biblijnego, w którym wiara znajduje swe korzenie. Otóż śledząc objawioną ekonomię zbawienia, można wyróżnić trzy istotne etapy:

1. od stworzenia człowieka do jego grzesznego stanu,
2. od tego grzesznego stanu do odkupieńczego czynu Chrystusa,
3. od odkupieńczego czynu Chrystusa do nowego stworzenia.

Od razu jednak trzeba tu wyraźnie stwierdzić, iż etapy te, na pozór mające wymiar czasowy, mają przede wszystkim swe egzystencjalne znaczenie: określają przeciwieństwa bytu ludzkiego w jego codziennym życiu. Tak w życiu indywidualnym jak i społecznym, każdy człowiek żyje nimi bez przerwy. Dopiero na tym tle będzie można lepiej uchwycić sens działania moralnego i jego norm. Ponieważ jednak każdy z tych etapów stanowi zasadniczą podstawę rozumienia moralnych norm człowieka, stąd prześledźmy je, każdy oddzielnie. Dziś pierwszy etap:

OD STWORZENIA CZŁOWIEKA DO JEGO GRZESZNEGO STANU

Ten pierwotny etap, niedostępny dla naukowych badań, został ukazany w formie mitycznej, w pierwszych jedenastu rozdziałach Księgi Rodzaju. Etap ten przedstawia dwie przeciwstawne siły, między którymi rozgrywa się konkretne istnienie człowieka: dynamizm dobra, który objawia stwórcze działanie Boga i opór zła, które w swym działaniu pokazuje tajemniczą siłę grzechu w życiu ludzkim.

Najpierw przyjrzymy się temu stwórczemu działaniu Boga

Często przedstawia się biblijną koncepcję stworzenia jako podkreślającą tylko zależność człowieka od swego Stworzyciela. I dlatego utworzono moralność religijną, kładącą w sposób jednostronny, silny nacisk na autorytet Boga, nadającego człowiekowi prawo i kierującego przez

to jego zachowaniem. Bez odrzucania tego aspektu, trzeba jednak podkreślać, że teksty biblijne wprowadzają nowy element w rozumienie życia i działania ludzkiego, wyznaczając mu różne celowości.

Najpierw celowości bezpośrednie: panowania nad światem, by człowiek wycisnął na nim swój ludzki ślad; takiego korzystania z międzyosobowych relacji porządku seksualnego, by były wyrazem wzajemnej pomocy w małżeństwie i by zapewniały ciągłość rasy; organizowania życia społecznego, nie tylko przez zaludnianie ziemi i czynienie jej sobie poddaną, ale i przez uświadomienie sobie celowości swego działania, jego sensu i wiążących norm. Te trzy bezpośrednie celowości czynią z natury ludzkiej, ujmowanej zawsze w perspektywie stwórczego planu Boga, rzeczywistość dynamiczną, wezwaną do ukazywania swych możliwości w historii i w różnorodności ras, narodów i kultur.

Teksty biblijne objawiają też celowości ostateczne: człowiek może się w pełni zrealizować poprzez dialog z Bogiem, poprzez zażyłość, wyrażającą się wiecznym życiem z Nim. Stary Testament mówi tu o komunii życia i przyjaźni z Bogiem, a Nowy Testament mówi o uczestniczeniu w naturze Bożej (2 P 1, 4). Jeśli taka jest celowość działania ludzkiego, to norma moralna winna być rozumiana jako funkcja tej celowości, ponieważ natura ludzka nie istnieje w stanie czystym, ale w ramach tego powołania, które można nazwać *nadprzyrodzonym*.

Odwrotnie do pogańskich koncepcji dotyczących pojęcia Losu, biblijne ujęcie człowieka podkreśla odpowiedzialny charakter jego indywidualnej czy społecznej działalności. Głównie jest ona widziana jako wybór między dobrem a złem, szczęściem i nieszczęściem, życiem i śmiercią: *On na początku (to znaczy, w tym mitycznym czasie, który pozwala na odwołanie się do stałego planu Stwórcy, który nadal kreśli dzieje ludzkości) stworzył człowieka i zostawił go własnej mocy rozstrzygnięcia (swemu sumieniu)... Położył przed tobą ogień i wodę, co zechcesz, po to wyciągniesz rękę. Przed ludźmi życie i*

ŻYCIE KOŚCIOŁA

śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane (Syr 15, 14-17). Są tu podkreślone: rozum i sumienie, jako wewnętrzne rozumienie natury otrzymanej od Boga i wolność, jako zdolność wyboru w stosunku do ostatecznej celowości, zawsze wyznaczającej cel konkretnym działaniom człowieka.

Tak więc godność człowieka zasadza się na jego zdolności wyboru. Świadome określanie dobra i zła, które dokonuje się w każdym wyborze, stanowi istotny punkt oceny czynów ludzkich. Człowiek jednak ponad szczegółowymi wyborami winien dokonać podstawowego wyboru wobec normy, która w Księdze Rodzaju symbolizowaną jest przez *drzewo poznania dobra i zła*. Rodzi to podstawowe pytanie: czy człowiek zaakceptuje, że od Boga otrzymał tę zdolność poznania dobra i zła, czy raczej zacznie rościć sobie prawo, że to on sam dał sobie moc poznawania dobra i zła. Jak byśmy dziś powiedzieli: sam czyni się twórcą swych wartości. To pierwsze, rodzi następne pytanie, dotyczące rozumienia *prawa Bożego*: czy człowiek zrozumie, że nie jest ono nałożone człowiekowi z zewnątrz, ale że jest wyrazem rozumnej i wolnej struktury jego bytu, przejawiającej się w sumieniu?

Grzeszny stan człowieka

Grzech, w perspektywie biblijnej, nie jest określany poprzez bezpośrednie, ale poprzez ostateczne celowości człowieka. Bóg jest Miłością i na tę Jego objawiającą się miłość, człowiek może tylko przez miłość dać swą ostateczną odpowiedź. A grzech jest właściwie odmową tej odpowiedzi, jest nieuznaniem miłości Boga, a ostatecznie jest nieuznaniem Jego samego. Ta perwersja naszego sądu prowadzi do perwersji działania, objawiającej się w odmowie celowości, którym podporządkowane są wszystkie czyny człowieka. Stąd panowanie nad światem przeradza się w bałwochwalstwo, seksualność nie jest wyrazem bezinteresownego daru osobowego, a społeczne relacje międzypersonalne są wyrazem nieuporządkowanych pożądań bogactw, władzy, znaczenia (por. Rzym 1, 23-32).

Wszystko to wyraża osłabienie naturalnych mocy, dzięki którym człowiek ponosi odpowiedzialność za swe czyny. Ten grzeszny stan ma swój wymiar społeczny: *z natury jesteśmy pokoleniem zasługującym na gniew* (Ef 2, 3). Z powodu *nikczemnych myśli i bezrozumnych i zaćmionych serc* (Rzym 1, 21) sumienie człowieka czyni

błędy w odkrywaniu *prawa natury*, chociaż ma jego intuicję. Poza tym wola ludzka pozostaje niezdolną do realizacji tego, co obiektywnie uważa za dobre (Rzym 7, 15-20). Człowiek *cielesny* jawi się jako *zaprzędany w niewolę grzechu* (Rzym 7, 14).

Ten właśnie grzeszny stan, teologia nazwała *grzechem pierwotnym*. (Termin ten właściwie pochodzi od św. Augustyna, z jego listu do Symplicjana z 396 r.). Człowiek jawi się więc w Biblii jako wewnętrznie rozdarty między prawem Boga, rozpoznawanym przez sumienie, a prawem grzechu, które go zniewala. Obecny stan wszystkich ludzi można scharakteryzować przez tę rozdartą strukturę indywidualnego sumienia. Ta wewnętrzna rana wyraża się walką między ciałem i rozumem (ciało w rozumieniu św. Pawła wyraża całą złą stronę życia ludzkiego - Rzym 7, 14-25). Człowiek odczuwa swą niemoc opanowania seksualności, by wyrażała osobowy dar z siebie; zostają naruszone braterskie więzy między ludźmi w budowaniu życia społecznego - tworzą się klasy społeczne i walki między nimi.

Powyższa refleksja na temat grzesznego stanu człowieka pomaga w lepszym rozumieniu grzechu, jako wewnętrznej odmowy tych celowości działań ludzkich, które wpisane są w byt człowieka, jako prawo jego *natury*. (Rodzi to problem materii grzechu). Patrząc na grzech od strony subiektywnej, widzimy w nim odrzucenie, z pełną świadomością i wolnością tychże celowości jak i praktycznych norm, które z tych celowości wynikają. (Stąd problem rozpoznania i przyzwolenia w grzechu). Ten grzeszny stan rani najbardziej czułe miejsca ludzkiej egzystencji: zaciemnia rozum i osłabia wolę. Stąd tak trudno ocenić odpowiedzialność człowieka żyjącego w tyranii grzechu. W wyborach moralnych istnieje zawsze tajemniczy aspekt, którego sekret zna tylko sam Bóg.

Oto w wielkim skrócie nakreślone pojęcie biblijnego *początku* człowieka *naturalnego* i jego tragicznego rozdarcia między dwoma biegunami: trwałym planem Stwórcy a zniewalającą sytuacją grzechu. Następne dwa *etapy*, ukażą Bożą perspektywę wyjścia z tej beznadziei. Ale o tym za tydzień.

ks. Wacław SZUBERT

■ Nowy Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, Egipcjanin Butros Ghali jest chrześcijaninem należącym do Kościoła koptyjskiego.

■ Konferencja katolickich biskupów Republiki Południowej Afryki zaapelowała do białej ludności, aby w mającym się odbyć 17 marca referendum społeczeństwo opowiedziało się za zniesieniem wszelkiej segregacji rasowej.

■ Katolickie radio i telewizja w Brukseli rozszerzają swoją działalność na kraje byłego Związku Radzieckiego. Przygotowane są audycje religijne w języku litewskim, rosyjskim i ukraińskim. We Lwowie powstaje ośrodek produkcji filmów wideo o tematyce religijnej.

■ Instytut Jana Pawła II, działający przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wydał książkę ks. Michela Schooyansa pt. *Aborcja a polityka*. Jej autor jest belgijskim filozofem moralności i polityki, profesorem Katolickiego Uniwersytetu w Louvain. Tłumaczenie polskie z francuskiego oryginału zostało opublikowane przez drukarnię watykańską. Autor ukazuje, że propagowanie aborcji ma charakter ideologii totalitarnej. Rozdział ostatni stanowi krótką i jasną syntezę książki. Podaje on krótkie odpowiedzi na argumenty najczęściej wysuwane przez zwolenników aborcji odsyłając do rozdziałów, w których zostały one potraktowane szerzej. Książka Michela Schooyansa oparta jest na solidnej bazie naukowej, którą ukazują liczne przypisy i obszerna bibliografia.

■ Przewodniczący Konferencji Episkopatu Litwy, kard. Vincentas Sladkevicius opowiada się za wyraźnym rodziałem religii od polityki w życiu publicznym. *Oczywiście, popieramy państwo i jego przedstawicieli - powiedział kardynał - ponieważ doszli do władzy w sposób demokratyczny. Nie chcemy jednak identyfikować się z władzą państwową.* Mówiąc zaś o młodym pokoleniu na Litwie, stwierdził: *Młodzież, chociaż została wychowana w duchu ateistycznym jest pozytywnie ustosunkowana do Kościoła. Mimo to obawiamy się wpływu rozpowszechnionej na Zachodzie sekularyzacji.*

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Własność prywatna

Istnieje jednak inna forma własności, która szczególnie w naszych czasach nabiera znaczenia nie mniejszego niż własność ziemi: jest to własność wiedzy, techniki i umiejętności. Bogactwo Krajów uprzemysłowionych polega o wiele bardziej na tym typie własności, aniżeli na zasobach naturalnych. Powiedzieliśmy wyżej, że człowiek pracuje z innymi ludźmi, uczestnicząc w "pracy społecznej", która obejmuje coraz szersze kręgi. Jeśli ktoś wytwarza jakiś przedmiot, to czyni to na ogół nie tylko dla własnego użytku, ale także po to, by inni mogli go używać po zapłaceniu słusznej ceny, ustalonej za wspólną zgodą w drodze wolnej umowy. Otóż właśnie zdolność rozpoznawania w porę potrzeb innych ludzi oraz układów czynników produkcyjnych najbardziej odpowiednich do ich zaspokojenia jest kolejnym ważnym źródłem bogactwa współczesnego społeczeństwa. Istnieje zresztą wiele dóbr, których nie można w odpowiedni sposób wytworzyć pracą pojedynczego człowieka i które wymagają zmierzającej do jednego celu współpracy wielu osób. Zorganizowanie takiego wysiłku, rozplanowanie go w czasie, zatroszczenie się, by rzeczywiście odpowiadał temu, czemu ma służyć, oraz podjęcie koniecznego ryzyka, jest dziś także źródłem bogactwa społeczeństwa. W ten sposób staje się coraz bardziej oczywista i determinująca rola zdyscyplinowanej i kreatywnej pracy ludzkiej oraz - jako część istotna tej pracy - rola zdolności do inicjatywy i przedsiębiorczości. Ten proces, który w sposób konkretny i jasny ukazuje prawdę o osobie, prawdę nieustannie potwierdzaną przez chrześcijaństwo, zasługuje na uwagę i przychylność. Istotnie, głównym bogactwem człowieka jest wraz z ziemią sam człowiek. To właśnie jego inteligencja pozwala odkryć możliwości produkcyjne ziemi i różnorakie sposoby zaspokojenia ludzkich potrzeb. To jego zdyscyplinowana praca i solidarne współdziałanie z innymi umożliwia tworzenie coraz szerszych i coraz bardziej godnych zaufania wspólnot pracy, mających dokonywać przekształceń środowiska naturalnego i środowiska społecznego. (32)

Centesimus annus (IV)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

→ Rozpoczęły się rozmowy między premierem Janem Olszewskim a Tadeuszem Mazowieckim, na temat ewentualnego rozszerzenia rządzącej koalicji o Unię Demokratyczną. Atakując początkowo rząd - za jego program - obecnie Unia Demokratyczna mówi już niemal wyłącznie o rządowych posadach dla swych działaczy.

→ Prezydent Lech Wałęsa proponuje, by projekt nowej Konstytucji opracowało fachowe ciało, złożone z posłów, przedstawicieli kancelarii Prezydenta i środowiska sędziów, tak, by w projekcie uwzględniona została zasada trójpodziału władz, raczej w wydaniu amerykańskim. Tak opracowany projekt, po akceptacji Sejmu, poddany byłby narodowemu referendum. Sejm odrzucił ten projekt, kierując go jednak do dalszych prac komisji konstytucyjnej.

→ Uczelnie wyższe będą same ustalać wynagrodzenia pracowników - proponuje Minister Edukacji Narodowej.

→ Ceny minimalne dla rolnictwa, gwarantowane przez rząd, finansowane są z... podatku obrotowego za paliwa, maszyny rolnicze i artykuły chemiczne (więc m.in. nawozy). Podatek ów powoduje podwyżkę cen tych produktów, używanych szeroko w rolnictwie. Część rolników zorientowała się już, że ich działacze związkowi wywalczyli więc raczej własną popularność niż jakąś rzeczywistą poprawę sytuacji rolników.

→ Stowarzyszenie Amnesty International w Polsce - w związku z ostatnimi orzeczeniami sądów - wystąpiło przeciwko karze śmierci. W wydanym przez nich oświadczeniu czytamy: *Sprzeciwiamy się karze śmierci, uważając, że jako najbardziej okrutna i poniżająca z kar, wymierzona jest w godność człowieka. (...) Nie ma dowodów na to, że kara śmierci łagodzi przestępczość, udowodniono natomiast, że wiele wyroków wykonano na ludziach niewinnych. Jest to kara, która brutalizuje życie społeczne.*

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Spółki z udziałem zagranicznym (3)

GWARANCJE. Poprzednia ustawa nie gwarantowała odszkodowań w przypadku nacjonalizacji lub wywłaszczenia zainwestowanego kapitału. Lukę tę wypełnił art. 22 ustawy z 14.06.91, który obowiązuje jednak wyłącznie w stosunku do inwestorów, których rządy zapewniają polskim podmiotom wzajemność. **ZWOLNIENIA PODATKOWE.** Spółki, które uzyskały 3-letni wakat podatkowy (w przypadku działalności w dziedzinach preferowanych jest możliwość przedłużenia o dalsze 3 lata), zgodnie ze starą regulacją, zachowują uzyskany przywilej. Natomiast obecnie powstające spółki z kapitałem obcym są traktowane przez regulację podatkową tak samo jak przedsiębiorstwa krajowe. Wyjątek mogą stanowić większe inwestycje, gdy wkład podmiotu zagranicznego przekroczy 2 mln ecu (ok. 14 mln

franków). Art. 23 ustawy przewiduje możliwość zwolnienia podatkowego - minister finansów, podejmując taką decyzję, nie jest ograniczony czasowo (tzw. zwolnienie może obowiązywać przez wiele lat) - jednakże *zaoszczędzone* podatki nie mogą być wyższe niż kwota zainwestowanego kapitału. **TRANSFER ZYSKÓW.** Nowa regulacja w tej materii jest zdecydowanie korzystniejsza. Nowe spółki mają prawo pełnego transferu zysku, który najpierw naliczany jest w walucie polskiej a następnie - przy transferze - przeliczany na waluty wymienne po kursie dnia. Ustawa z 14.06.91 finalizuje pozytywne trendy poprzednich regulacji. Trzeba sobie życzyć, aby poszła za tym stabilizacja polityczno-socjalna oraz ożywienie gospodarcze, co w sumie może sprawić, że cel - przyciągnięcie inwestycji zagranicznych - zostanie osiągnięty.

o czym piszą w Polsce

O Związku Sybiraków pisze w dzienniku "Nowy Świat" Katarzyna Cieńska. Związek zrzesza osoby represjonowane przez ZSSR po 17 września 1939 roku. Chodzi tu o prześladowania z przyczyn politycznych, religijnych i narodowościowych.

Organizacja powstała w 1989 roku. Nazwa: Związek Sybiraków - nawiązuje do nazwy organizacji działającej w Polsce w okresie międzywojennym.

Zaczęło się od gościnności parafii i darów pochodzących z zagranicy. Obecnie związek ma już ukształtowane struktury. Jego komisja weryfikacyjna wywalczyła m.in. przyznanie Sybirakom praw kombatanckich. Komisja historyczna współpracuje z Archiwum Wschodnim i miesięcznikiem "Karta". Zajmuje się ona zbieraniem i archiwizowaniem materiałów źródłowych. Pomaga także w otrzymywaniu stypendiów przez młodych naukowców. Wśród osiągnięć tej komisji

należy wymienić wydanie 5 tomów akt "Wspomnień Sybiraków".

Poza wspomnianymi komisjami działa także grupa osób zajmujących się pomocą charytatywną. Jest to pomoc przede wszystkim dla tych, którzy niedawno powrócili do Polski lub mieszkają nadal za wschodnimi granicami. Pomoc obejmuje m.in. lekarstwa, odzież, sprzęt rehabilitacyjny, pieniądze. Szanse na odszkodowania dla Sybiraków są minimalne. Główny sprawca nieszczęść - Związek Sowiecki rozpadł się. Pozostaje liczyć na pomoc Polaków z Zachodu. Komisja charytatywna popiera także starania o zwrot mienia. Dotyczy to tak majątków, które pozostały za Bugiem, jak i np. domów w granicach dzisiejszej Rzeczypospolitej, które przebywający w łagrach Sybiracy utracili.

Z bardzo piękną i głęboko chrześcijańską inicjatywą wystąpili wrocławscy członko-

wie związku. Ufundowali oni tzw. "Białą Księgę", w której postanowiono upamiętnić nazwiska tych, którzy okazali Polakom serce i życzliwość w czasach ich deportacji. Autorka artykułu przytacza tu słowa prezesa Związku Sybiraków Ryszarda Reiffa: *Tak, jak trzeba tropić przestępców i zbrodniarzy, tak nagradzać trzeba tych, którzy wykazali człowieczeństwo.*

Na marginesie działalności Związku Sybiraków dodajmy, że w kwietniu, który jest tradycyjnie w Polsce miesiącem pamięci narodowej, w Warszawie odbędzie się tzw. "tydzień sumienia". Do kraju zaproszono łągierników z różnych republik b. ZSSR. W stolicy uruchomiono także biuro poszukiwania osób, które w obozach i łagrach przebywały.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Światowy specjalista ds. snów, Michel Jouvet, opublikował wyniki długoletnich badań, dotyczących *Snu i marzeń sennych* a także powieść pt. *Pałac snów*.

Analiza i badanie snów jest dziedziną nauki stosunkowo młodą. Dopiero 30 lat temu naukowcy zaczęli bardziej poważnie interesować się tymi sprawami. Wcześniej, sen był raczej tematem poetów i psychologów. Według Michela Jouveta, przez długi czas uważano, że fenomen snów zależał do sfery ducha, a nie sfery mózgu. Poza tym, neurobiologia jeszcze nie istniała i naukowcy nie mieli odpowiednich aparatów do badania zjawiska snu. Obecnie, istnieją aparaty, które pozwalają wykrywać bardzo słabe fale i dzięki temu można analizować podczas snu emisje elektryczne mózgu oraz ruch oczu. Michel Jouvet nazywa marzenie *snem paradoksalnym*. Jest to pewien stan, w którym mózg jest aktywny podczas gdy ciało jest zupełnie bez ruchu. Ten fenomen pojawia się 4 lub 5 razy w ciągu nocy i trwa za każdym razem około 20 minut. Podczas jednej nocy śnimy więc około 100 minut. Pomiędzy fazami snu paradoksalnego następuje faza tzw. głębokiego snu, która trwa każdorazowo około 80 minut.

Wiemy teraz, że nie tylko człowiek śni, ale i zwierzęta. Jeżeli chodzi o sen zwierząt, badania wykazały, że ryby nie mają snu paradoksalnego, żaby też nie. Natomiast wszystkie zwierzęta o ciepłej krwi śnią: kury - 25 min. w ciągu nocy, małpy - 60 i koty - aż - 200. Trwałość snów nie zależy więc od wielkości mózgu. Przypuszcza się, że istnieje związek między trwałością snów a poczuciem bezpieczeństwa. Sen zwierząt jest istotnie

bardzo niebezpiecznym dla nich momentem, ponieważ mózg odrywa się wtedy od środowiska zewnętrznego. Logiczne jest więc, że zwierzęta, które nie muszą obawiać się zagrożenia, śnią więcej niż te, które czują zagrożenie.

Ale czy mamy naprawdę dowód na to, że czas snu paradoksalnego jest czasem marzeń sennych? Według naukowców, kiedy budzi się ludzi w tym momencie, zawsze mówią, że akurat śnili. Sen jest dodatkowo fenomenem energetycznym. Gdziekolwiek jesteśmy, na pustyni czy na Antarktydzie, do tego żeby śnić, potrzebujemy (zwierzęta także) tej samej temperatury na zewnątrz, a mianowicie 27°C. Na początku nocy, ciało traci ciepło. Wszystko wygląda na to, że sen służy tylko temu, by móc śnić. Kiedy temperatura ciała i mózgu spada, kiedy środowisko jest bezpieczne, nie ma hałasu, nie jest zimno i nie odczuwamy głodu ani pragnienia, zapasy energii są już wystarczające, żeby zacząć śnić.

Kwestia użyteczności snów jest trudnym tematem. Naukowcy nie zgadzają się z teoriami Freuda, wręcz przeciwnie. Według nich, sen jest stróżem marzeń sennych, a nie odwrotnie. Uważają, że sen pozwala przeżyć ponownie i zapomnieć niektóre mało ważne wydarzenia dnia albo, że pozwala na utrwalanie w pamięci pewnych przeżyć i kształtowania - dzięki temu - swojej osobowości.

(na podstawie "L'Express")

Véronique DEFIS



F O R T E P I A N

Za przedstawicieli trzech rodzin instrumentów mających klawiaturę możemy uznać organy (instrument dęty), klawesyn (instrument szarpany) i fortepian (instrument uderzany czyli perkusyjny). Można by powiedzieć, że organy należą do tej samej rodziny co klarnet czy puzon, klawesyn jest spokrewniony z gitarą a fortepian z ksylofonem i kotłami.

Dość jeszcze prymitywny, fortepian z czasów Mozarta i Beethovena (tzw. pianoforte) doszedł do perfekcji technicznej dopiero w okresie romantycznym czyli za czasów Chopina. Zawdzięcza on swą doskonałość Francuzowi o nazwisku Erard, który zrobił z niego jeden z najwspanialszych i najbogatszych instrumentów. Ale instrument nie jest wystarczający: trzeba jeszcze, żeby grający posiadał pierwszorzędą technikę. Jej wynalazcą jest Franciszek Liszt, dzięki któremu fortepian stał się instrumentem symfonicznym, grającym w pewnym sensie rolę całej orkiestry.

Obecnie, konkursy fortepianowe cieszą się niebywałym wzięciem. Najważniejsze wśród nich to konkurs belgijski imienia królowej Elżbiety, warszawski konkurs chopinowski i moskiewski konkurs imienia Czajkowskiego. Laureat któregoś z tych konkursów może liczyć na wielką karierę. Za przykład może nam posłużyć Krystian Zimmerman, młodociany, a genialny pianista polski, tryumfator konkursu chopinowskiego w roku 1975.

Dodajmy, że recital fortepianowy, czyli koncert jednego tylko pianisty, który gra na pamięć, jest pomysłem Liszta. On też wprowadził inną nowość, a mianowicie poświęcanie niektórych recitali jednemu tylko kompozytorowi.

A teraz przejdźmy do kilku wspaniałych pianistów obecnych: jednej sławy rosyjskiej i dwu mało jeszcze znanych młodych pianistów. Olsniewająca pianistka Elżbieta Leonskaja, rodem z Tyflisu, oraz dwu młodzieńców (poniżej trzydziestu lat), pochodzących ze Szwecji i z Francji: Roland Pöntinen i Frank Braley.

Artystka rosyjska poświęciła cały swój recital Brahmsowi - dwu pierwszym sonatom i wariacjom na temat Paganinie-



Frank Braley

go: trzy utwory gigantyczne, przerażająco trudne, napisane przez muzyka, który był także sławnym pianistą i dobrze wiedział do jakich szczytów techniki może dojść wirtuoz. Ale technika naturalnie nie wystarczy. Leonskaja świetnie pokazała osobowość kompozytora: energię i wstydliwość, talent konstruktora i marzenia romantyczne, świadomość rzeczywistości i bogactwo wyobraźni (np. w sonacie fis-moll, której początek wynurza się, że tak powiem, z nicości). Długie owacje potwierdziły wybitny talent artystki, której interpretacje skorzystały z nienagannej akustyki sali De Singel w Antwerpii.

W tej samej sali, Pöntinen poświęcił cały swój recital Aleksandrowi Skriabinowi (1872-1915), kompozytorowi i sensacyjnemu pianiście rosyjskiemu. Jako twórca, Skriabin pisał kolejno na dwa sposoby: w pierwszej części swego dość krótkiego życia był naśladowcą Chopina; w drugiej natomiast stał się jednym z ojców muzyki współczesnej tworząc dzieła wiekopomne, między innymi serię dziesięciu sonat fortepianowych. Pianista szwedzki nie tylko sprostał szalonym trudnościom swego programu: potrafił pokazać publiczności, która nie zawsze zachwyca się muzyką nowoczesną, jakie w niej można odkryć skarby, jak można ulec jej czarowi. Pianista okazał się wymowny, obdarzony wyobraźnią - tak konieczną gdy się chce stworzyć i płomienie, i próżnię kosmiczną, i niesłychane napięcie, i iluzję muzyki zawieszanej w powietrzu. Nadzwyczajny koncert!

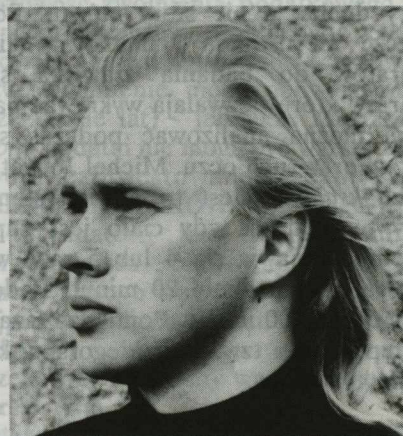
A oto w Lille młodzieńki Frank Braley, francuski zwycięzca ostatniego konkursu im. królowej Elżbiety belgijskiej. Wbrew temu, czego można oczekiwać od 24-letniego młodzieńca, pianista daje wrażenie spokoju i, co tak ważne, nie

układa programu myśląc głównie o robiących wielkie wrażenie akrobacjach; to dowód rozważli. Naturalnie w interpre-



Elisabeth Leonskaja

tacjach widać jeszcze od czasu do czasu pewien brak dojrzałości, ale w zamian pełno w nich świeżości i dowodów, że pianista interesuje się różnymi sprawami, zakochany jest w swym rzemiośle. Najpiękniej wypada rozspiewana sonata D 664 Schuberta, pozbawiona wszelkiej przesady oraz opus 118 (Klavierstücke) Brahmsa, wyznania starzejącego się artysty i ogromnie dyskretnego człowieka: muzyka często melancholijna, chwilami niemal nadludzka. Impresjonizm trzech *images* Debussyego, nieco podobny do nastrojów pisarza J. Giraudoux, płynny, opalizujący, pociąga, zdaje mi się, pianistę głównie sprawami rytmu. Ciekawe byłoby usłyszeć jak, pod tym względem, Braley odnosi się do Chopina. Kilka wyjątków z *Iberii* Albeniza wypadło



Roland Pöntinen

gorzej: za mało zapалу, za mało zmysłowości, za mało wyobraźni plastycznej.

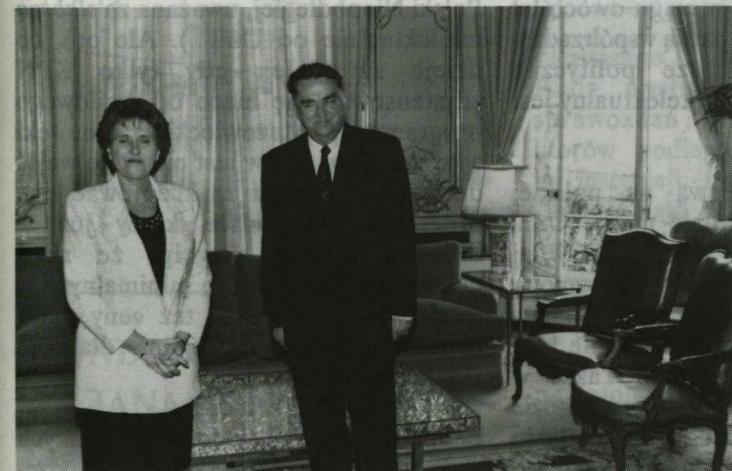
Jan Stanisław MYCIŃSKI

Dokończenie ze str. 1

Wracając do spraw wizyty, należy podkreślić zainteresowanie przedsiębiorców francuskich naszym krajem, ale i ostrożność. Hamulcem do nowych inwestycji jest niepokój związany z nieudolnie postępującą prywatyzacją i brakiem prawnych zabezpieczeń dla inwestorów zagranicznych. Premier Olszewski zapowiedział więc utworzenie w Warszawie nowej komisji, która miałaby za zadanie koordynowanie inwestycji zagranicznych i pomoc inwestorom napotykaającym na trudności. Jak do tej pory na rynku polskim działa 80 przedsiębiorstw francuskich i 150 spółek o kapitale mieszanym. Francja jest drugim pod względem wielkości inwestorem. W wymianie handlowej zajmuje natomiast trzecie miejsce - po Niemczech i Włoszech.



Francuska obecność w Warszawie to także działające tam centrum kształcenia kadr. Warto przy tym wspomnieć o polsko-francuskich kontaktach kulturalnych. I tutaj wizyta może okazać się pozytywnym impulsem do ich rozszerzenia.



Kontakty dyplomatyczne Polski z Francją są kontaktami poniekąd tradycyjnymi. Wizyta polskiego Premiera nad Sekwaną była kolejnym elementem tradycyjnie dobrych stosunków pomiędzy naszymi państwami. Podkreślono to na spotkaniu z merem Paryża i przy obiedzie z Premierem Francji, na którym E. Cresson podkreśliła, że *nie można budować Europy bez udziału Polski*. Sytuacja gospodarcza naszego kraju powoduje, że największego znaczenia nabierają kontakty ekonomiczne. Mijmy nadzieję, że - tak jak podkreślił to Premier Jan Olszewski - w ślad za ożywionymi kontaktami politycznymi nastąpi dzięki tej wizycie ożywienie wymiany gospodarczej.

JAN OLSZEWSKI urodził się 20 sierpnia 1930 r. w Warszawie w rodzinie kolejarzy. Studiował prawo i specjalizował się w prawie karnym. W latach 1954-1956 był asystentem Polskiej Akademii Nauk. Pracował następnie jako dziennikarz w tygodniku "Po prostu", gdzie drukował artykuły o tematyce politycznej. Po zamknięciu pisma przez ówczesne władze w 1957 r., wrócił do pracy jako prawnik. W latach 1960-70 był adwokatem w procesach politycznych. Bronił m.in. Kuronia i Modzelewskiego w 1965 r. Po wydarzeniach marcowych 1968 r. był obrońcą studentów. Działalność ta nie mogła spotkać się z przychylnością władz i decyzją ministra sprawiedliwości został pozbawiony prawa wykonywania zawodu. Do pracy w palestrze wrócił w 1972 r. i podjął się obrony działaczy opozycji. Jeszcze w latach 70., wraz ze Zdzisławem Najderem, był założycielem Polskiej Partii Niepodległościowej. W latach 1976-77 współpracował z KOR-em, był adwokatem robotników z Radomia i Ursusa. Odegrał dużą rolę w działaniach zmierzających do zalegalizowania NSZZ "Solidarność". Był także oficjalnym doradcą Episkopatu. W procesie zabójców ks. Popiełuszki - obrońca rodziny zamordowanego kapłana. Brał udział w obradach "okrągłego stołu". Od 1991 roku członek komitetu doradczego przy Prezydencie RP. Poseł na Sejm z "Solidarności". Od 5 grudnia 1991 Premier RP.



Bogdan DOBOSZ, Agata ŻMUDZIŃSKA
fot. Stanisław FREDRO-BONIECKI

□ Prezydent USA, G. Bush, planuje w lipcu br. wizytę w Europie. W jej ramach miałby odwiedzić także Polskę.

□ Z powodu kłopotów finansowych, przestała się ukazywać w Rosji "Prawda". Ostatnio, dziennik ukazywał się tylko trzy razy w tygodniu.

□ W Norwegii i RFN zatrzymano Rosjan usiłujących sprzedać materiały rozszczepialne, mogące służyć do produkcji bomby atomowej.

□ Według Serbów, Chorwacja złamała 118 razy ostatnie zawieszenie broni. Chorwaci oskarżają o to samo Serbów.

□ Wiece opozycji w Serbii domagały się odejścia prezydenta Slobodana Milosevica.

□ Pentagon ułożył siedem scenariuszy konfliktów światowych. Wśród nich za najbardziej prawdopodobne uznano wzrost napięcia wokół Iraku, Korei Północnej i możliwość agresji Rosji na Litwę.

□ Turcję nawiedziły trzęsienia ziemi. Są bardzo duże ofiary w ludziach i poważne straty materialne.

□ Fala terroru przeszła przez RPA. W Johannesburgu doszło do starć zuluskiej Inkathy ze zwolennikami Afrykańskiego Kongresu Narodowego Nelsona Mandeli.

□ Armia Wspólnoty Niepodległych Państw ewakuuje się z granicy armeńsko-azerbejdżańskiej. W Górnym Karabachu znów rozgorzał konflikt.

□ Biały Dom polecił sprawdzić informację o sprzedaży przez Izrael do Chin pocisków antyrakietowych Patriot.

□ Dnia 22 marca we Francji miały miejsce wybory kantonalne i regionalne.

□ Według szefa Federalnego Biura Pracy Niemiec, poziom życia w zachodnich i wschodnich landach wyrówna się dopiero za 12-15 lat.

Pragmatyzm czy bezideowość ?

Przeciwstawia się często partie polityczne *ideowe* - partiom *pragmatycznym*. Partie ideowe to takie, które pozostają wierne pewnym zasadom i wartościom niezależnie od bieżącej gry politycznej; partie pragmatyczne to takie, które pochłania bez reszty walka o elektorat i udział we władzy. Nie wydaje mi się, żeby takie przeciwstawienie było właściwe. Ideowość jakiejś partii nie wyklucza pragmatyczności, gdyż pragmatyzm to raczej skuteczność działania. Partia ideowa może być także partią skuteczną. Przeciwnością ideowości jest raczej bezideowość lub sprzedajność polityczna, przeciwieństwem pragmatyzmu (więc zdolności do kompromisów ale nie za wszelką cenę) jest polityczna nieskuteczność.

Jeśli w tym świetle spojrzeć na polską scenę polityczną, to dwie niewątpliwie partie nazwać można ideowymi: Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe i Unię Polityki Realnej. ZCH-N jest partią ideową i skuteczną - w ciągu dwóch lat od powstania stała się partią współrządzającą. UPR ma mniejsze polityczne sukcesy, ale jej wpływ intelektualny jest znaczny.

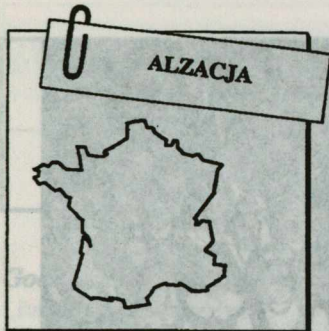
Partią najmniej ideową na polskiej scenie politycznej wydaje mi się Unia Demokratyczna. Już w roku 1989 jej przyszli działacze zdominowali rozmowy *okrągłego stołu* zapobiegliwie dbając, aby inne orientacje polityczne nie były przy nim reprezentowane... Także w pierwszym postsolidarnościowym rządzie Tadeusza Mazowieckiego nie znalazło się miejsce dla żadnej *koalicji ideowej*. Mało tego: Unia Demokratyczna podjęła próbę zmonopolizowania całej polskiej sceny politycznej pod szyldem *ruchu komitetów obywatelskich*, na bliżej nie sprecyzowanej podstawie politycznej *ethosu Solidarności*, sprowadzonego w wydaniu Mazowieckiego-Michnika-Ge-remka do sloganów o *powrocie do Europy*. Monopolistyczne te zakusy ukrótili Jarosław Kaczyński i Lech Wałęsa. Ukoronowaniem tej polityki bezideowej *władzy dla władzy* było

wystawienie kandydatury Mazowieckiego do wyborów prezydenckich, w wyniku których Mazowiecki przegrał nawet z Tymińskim... Tak oto *pragmatyzm* okazał się zupełnie nieskuteczny politycznie...

Prawdziwe popisy bezideowości i bezprogramowości w wydaniu Unii Demokratycznej (wspomaganej przez Kongres Liberalno-Demokratyczny) obserwujemy od trzech miesięcy, odkąd uformował się koalicyjny rząd premiera Jana Olszewskiego. Pan Mazowiecki zapowiedział najpierw, że pod żadnym pozorem Unia do tego rządu nie wejdzie. Unia głosowała także za odrzuceniem przedstawionego przez rząd programu, a wcześniej - przeciw samemu rządowi Jana Olszewskiego... I chociaż jej krytyka rządowego programu była jednostronna i mało przekonująca - własnego programu przedstawić nie raczyła (co uczyniła nawet Konferencja Polski Niepodległej, uważana za *ślabszą* intelektualnie od Unii...). Ale oto, co dzieje się dalej: gdy tylko KPN zdystansowała się nieco od rządowego programu - p. Mazowiecki za cenę teki wicepremiera gotów jest nie tylko wejść do rządu, ale gotów zaakceptować jego program... Po Polsce krąży już w związku z tym dowcip, że rząd Olszewskiego, obok cen minimalnych w rolnictwie, wprowadził też ceny minimalne w polityce - specjalnie dla Unii Demokratycznej...

Leopold Tyrmand, jeden z nielicznych pisarzy polskich żydowskiego pochodzenia, który nigdy nie kolaborował z komunizmem i zawsze miał krytyczny stosunek do wszelkiego socjalizmu, napisał na emigracji, w swych *Zapiskach dyletanta*, że na starość nie jest już zdolny do nienawiści wobec oprawców i totalniaków, ale ciągle jeszcze tli się w nim nienawiść do obłudy i konformizmu przebranego za nonkonformizm...

Marian MISZAŁSKI



LECH WAŁĘSA W STRASBURGU

Dnia 4 lutego br., w Radzie Europy w Strasburgu wystąpił Prezydent RP, Lech Wałęsa. Właśnie zbliżało się południe. Plenarna sala posiedzeń zaczęła się zapełniać. Donośny głos zapowiedział przez mikrofon: *Monsieur le Président de la République de Pologne*. Obecni wstali z miejsc. Przemówienie powitalne wygłosił po angielsku prezydent Assemblée - p. Finsberg. Potem głos zabrał L. Wałęsa. Niestety, nie mam polskiego zapisu przemówienia, cytuję więc za "Dernieres Nouvelles d'Alsace".

Jesteśmy świadkami wydarzeń, które powinny być przestroga. Wizja spokojnej Europy rozwiła się. Przykładem tego jest Jugosławia. Podczas gdy Zachód jednoczy

się, Wschód się dzieli. Głos podnoszą agresywne nacjonalizmy. Nasze doświadczenie dziejowe skłania nas do obaw. Polska może znów znaleźć się w pierwszej linii. Tego obawiamy się. Wolność nie przyniosła tak długo oczekiwanego dobrobytu. Konflikty mogą zniszczyć nową demokrację i doprowadzić do destabilizacji sytej Europy. Groźby tej nie należy nie doceniać.

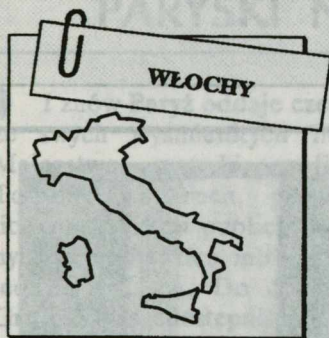
Słowa te silnie podziałały na zgromadzenie, przyzwyczajone raczej do wystąpień bardziej oględnych. Lech Wałęsa, występując przed Parlamentem Europejskim, bronił nie tylko interesów Polski, ale również całej Europy wschodniej, włącznie z b. ZSSR. Przypominając bogatemu Zachodowi o niektórych obietnicach, powiedział: *Przyływ inwestycji do Polski jest wciąż bardzo nieznaczny. Zachód powinien nam pomóc zorganizować się według nowych założeń. Zamiast tego, ogranicza się on do wysysania naszego rynku. Masa waszych produktów zalała nasz rynek. To polska rewolucja umożliwiła wam robić [u nas -E.B.] interesy. Byliście wam potrzebni, gdy trzeba było obalić poprzedni ustrój, zagrażający Europie. A dzisiaj - czyżbyśmy stracili już waszą sympatię?*

Ale niech nikt nie myśli, że przemówienie Prezydenta było przemówieniem żebrzą-

cego nędzarza. *Nie myślcie, że przyjechałem was obskubywać - powiedział do dziennikarzy. - Nie, ale czas nagli, jeżeli chodzi o Polskę i inne kraje postkomunistyczne. Bez dobrobytu nie może być trwałej demokracji. Tylko człowiek syty i zdrowy czuje się bezpiecznie.*

Tego samego dnia, o godz. 16.00, Prezydent spotkał się z polską wspólnotą parafialną Strasburga. Mała, niepokazna uliczka Hohwald, przy której stoi kościół pw. Matki Bożej z Lourdes od wczesnego popołudnia była już obstawiona przez policję. Sala parafialna wypełniona odświętnie ubranymi osobami. Wszyscy czekają na Lecha Wałęsę, który po wyjściu z Rady Europy spotkał się z burmistrzem miasta - panią Trautman i zwiedzał katedrę w towarzystwie biskupa Branda. W polskiej części Strasburga, w imieniu Polonii, dostojnego gościa powitał niżej podpisany. Prezydent streścił następnie swoje wystąpienie w Radzie Europy, po czym zabrał się za rozdzielanie autografów do swojej książki. I tak zakończyła się jednodniowa wizyta Lecha Wałęsy we Francji.

Eugeniusz BOBIKIEWICZ



FUNDACJA JANA PAWŁA II

Nową trzyletnią kadencję Rada Administracyjna Fundacji rozpoczęła w nieco zmienionym składzie. Z nominacji Ojca św. nowymi członkami zostali: ks. abp Adam Maida, ordynariusz archidiecezji Detroit i prezes amerykańskiej Fundacji Jana Pawła II oraz dr Alicja Grześkowiak, wicemarszałek Senatu RP, profesor uniwersytetu w Toruniu i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Pozostali członkowie Rady otrzymali powtórne nominacje, a ustępującym członkom: red. Jerzemu Turowiczowi z Krakowa i ks. Antoniemu Czarneckiemu z Waszyngtonu Rada wyraziła serdeczne podzięko-

wanie za ich dotychczasową pracę.

Pierwszego dnia Rada wysłuchała sprawozdań dyrektorów podległych jej instytucji. I tak Dom Polski przy Via Cassia przyjął w ub.r. 7.278 osób, w tym 6.475 z Polski. W ramach działalności dobroczynnej udzielono gościny 515 osobom. Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu wzbogacił się natomiast o nowe zbiory archiwalne, biblioteczne i muzealne. Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej prowadził w ub.r. ożywioną współpracę z ośrodkami religijnymi i naukowymi, szczególnie b.ZSSR. Dzięki staraniom Instytutu wielu młodych ludzi ze Wschodu mogło rozpocząć studia na KUL i ATK. Instytut organizuje też, jak co roku, Uniwersytet Letni Kultury Polskiej (22 czerwca-11 lipca) - do Rzymu przyjedzie w tym roku również

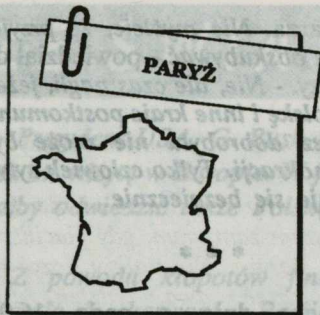


Fot. Arturo Mari

młodzież z krajów Europy środkowo-wschodniej.

Drugiego dnia obrad, podczas sesji wykonawczej Rady, uchwalono budżety dla poszczególnych instytucji (w wysokości ok. 320 tys. \$) i zaaprobowano prace remontowe i renowacyjne Domu przy via Cassia.

Po zakończeniu obrad członkowie Rady spotkali się z Ojcem św.



ARGENTEUIL

W regionie paryskim, a dokładniej: w Argenteuil i Sartrouville, istnieje i ciągle rozwija się prężna wspólnota polska. Jest to polski ośrodek duszpasterski, kierowany przez ks. Jana Pranke TChr, który w przyszłym roku będzie obchodził 25-lecie pracy duszpasterskiej na tym terenie. Dysponując tylko własnymi środkami, wybudowano w Sartrouville piękną kaplicę i dom parafialny, całkowicie urządzone kaplicę polską w krypcie kościoła parafialnego w Val Argenteuil.

Dnia 8 grudnia 1991 r. wspólnota przeżywała doniosły dzień - przyjęcie sakramentu Bierzmowania z rąk ks. bpa Szczepana Wesolego z Rzymu. W czasie Mszy św. ks. Biskup odznaczył również medalem *Pro Ecclesia et Pontifice* pana Michała Kaletę, wielce zasłużonego działacza wspólnoty. Ks. Biskup spotkał się z grupą polonijną i uczestniczył w występach dzieci i młodzieży ze szkoły polskiej.



Ks. bp Sz. Wesoly z dziećmi z Argenteuil

JUBILEUSZE KAPLAŃSKIE

W kwietniu, jubileusze kapłańskie obchodzą:

6 kwietnia - 35-lecie - ks. Jan Guzikowski SChr, prow. księży Chrystusowców
26 kwietnia - 5-lecie - ks. Bolesław Franczyszn

Najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wielu łask Bożych składa rektor PMK, ks. St. Jez i Redakcja "G.K."

KOŚCIELNY MEDAL

Pod koniec lat 60. ks. kard. Rubin (wówczas jeszcze biskup), na prośbę duszpasterzy polskich wybił medal *Exuli Bene de Ecclesia Merito* (Wychodźcy, który dobrze przysłużył się Kościołowi). Był on przyznawany Polakom-emigrantom za pracę na rzecz Kościoła.

Po przejściu Kardynała do pracy w Kurii Rzymskiej, nie był on więcej nadawany.

Poza tym nakład wybitego medalu był już prawie wyczerpany. Ponieważ jednak księża pracujący w duszpasterstwie polskim nalegali, aby był jakiś wyraz uznania dla tych, którzy z oddaniem i bezinteresownie pomagają kapłanom, ks. bp Szczepan Wesoly zdecydował się na opracowanie i wybicie nowej wersji odznaczenia.

Na pierwszej stronie jest przedstawiona ucieczka do Egiptu - symbol emigrantów i uchodźców - oraz godło polskie. Na rewersie widnieje fasada kościoła św. Stanisława w Rzymie, przy którym znajduje się siedziba Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa.

Wraz z odznaczeniem przyznawany jest dyplom. Cena odznaczenia wraz z dyplomem wynosi: 30 tys. lirów włoskich, czyli 15 funtów angielskich, 40 marek niemieckich, 140 franków francuskich i 27 dolarów USA.

Odnaczenie będzie przyznawane na prośbę duszpasterza polonijnego, złożoną ks. bpowi Szczepanowi Wesolem - Via delle Botteghe Oscure, 15 - 00186 Roma - Italia.



Czytelnicy piszą

Godności nigdy za wiele...

Wielu z nas wyjeżdża z Polski w różne strony. Motywem jest przeważnie szybkie zarobienie pieniędzy i powrót do domu. Wyjeżdżając wierzymy, że damy sobie dość łatwo radę: mamy sprawne ręce, otwarte głowy, więc jakoś to będzie.

Każdego tygodnia, na plac Concorde przyjeżdżają autokarami następni. Tylko nieliczni wyjeżdżają szczęśliwi - piękny Paryż opuszczają raczej zawiedzeni, bez upragnionych pieniędzy, zadowoleni tylko z tego, że wracają do swoich.

A jakie są początki przygody?

Najpierw radość z wyjazdu do Paryża (często za pożyczone pieniądze). W podróży powoli narasta niepewność: czy na pewno damy sobie radę? - bo to coraz dalej od domu... Wsiadając z

autokaru na placu Zgody, zastanawiamy się gdzie iść, jak mądrze zacząć i... jak większość przyjezdnych, idziemy pod polski kościół. Tylko na nielicznych czekają rodziny, przyjaciele, znajomi. Większość z nas musi radzić sobie sama. A rzeczywistość jest smutna, bo na tablicy ogłoszeń przeważnie karteczki typu: "szukam pokoju", "szukam pracy". Jeżeli jest ogłoszenie o mieszkaniu do wynajęcia, to z dopiskiem: "wymagany uregulowany pobyt". Jeżeli jest oferta pracy, to oprócz uregulowanego pobytu wymagana jest znajomość j. francuskiego. Dla wielu są to bariery nie do przebycia.

Co pozostaje? Zawierzyć rodakom, którzy są tu dłużej?

Znam przykłady, kiedy to ofiarowana pomoc kończy się upokorzeniem. A pustka po takiej pomocy jest straszna, bo często zostajemy bez jakichkolwiek

środków do życia. Co w takiej sytuacji robić? To pytanie zadaje sobie wielu rodaków.

Jedno jest pewne - nie można kroczyć w dół, po równi pochyłej, bo koniec końców staniemy na dnem. A to nie było przecież naszym zamiarem, gdy płaciliśmy za bilet do Paryża. Nie należy liczyć na to, że za dzień, dwa, tydzień, dwa tygodnie wszystko się nagle zmieni. Nie jest to wykluczone, ale realizm powinien być naszym głównym doradcą. Jedyne rozwiązanie - to wracać do domu. To żaden wstyd. Zrobiło tak wielu ambitnych - pozostali uczciwymi ludźmi. Spanie w metrze, czy w innych podejrzanych miejscach, drobne kradzieże w sklepach (człowiek musi jeść), to początek końca naszego człowieczeństwa. Ci, którzy wbrew wszystkiemu pozostali, a nie doszli do minimalnej choćby stabilizacji, staczają się w dół. Tak, jakby mieli zawiązane oczy. Nie widzą, że czeka na nich smutna przyszłość. Tacy stoją przed kościołem. Czują w sobie sprzeczność z tym, co robią i z tym co głosi Kościół. Powinni wejść do środka - spróbować odnaleźć samego siebie.

Roman KUC
Paryż

PARYSKI NOTATNIK KULTURALNY

◆ I znów Paryż oddaje cześć jednemu ze swych wyśmienitych ilustratorów. Malarstwo, rysunki, grafikę, afisze Toulouse-Lautreca, pochodzące z licznych kolekcji publicznych i prywatnych całego świata można zobaczyć w jednym miejscu. Do 1 czerwca sale Grand-Palais udostępniają zwiedzającym tę jedyną w swoim rodzaju ekspozycję XIX-wiecznego artysty, który zrewolucjonizował sztukę plakatu. Natomiast do 31 maja Biblioteka Narodowa (58, rue de Richelieu, II), prezentuje litografie Lautreca. 256 prac, spośród niemal ośmiuset, które przekazano matce artysty, w 1902 r., wkrótce po jego śmierci.

◆ Do 25 kwietnia Théâtre du Tambour Royal (94, rue du Fbg du Temple, XI), proponuje swojej widowni kolejną wersję *Don Kiszota*. Paryski, najnowszy *Don Quichotte* przygotowany został przez międzynarodową ekipę, w której Polacy stanowią zdecydowaną większość. Spektakl wyreżyserowany został przez

Urszulę Mikos, autorem scenografii jest Lech Twardowski, a kostiumy zaprojektowała Kinga Kozakowska.



Fot. St. Fredro-Boniecki

◆ 20 marca, w sali Centre du Dialogue przy rue Surcouf, odbył się wieczór autorski poetów i tłumaczy - Julii Hartwig i Artura Międzyrzeckiego.

◆ Do 21 marca w galerii Christine i Isy Brachot trwała wystawa obrazów laureata Grand Prix Nationaux za rok 1991 w dziedzinie malarstwa - Romana Opalki.

◆ W kwietniu, bohaterem filmoteki Instytutu Polskiego będzie znakomity aktor, od kilku lat zamieszkały we Francji - Wojciech Pszoniak. 1 kwietnia zobaczymy go w słynnym już filmie Andrzeja Żuławskiego *Diabeł*, 8 kwietnia w *Dantonie* Wajdy, 15 kwietnia we francuskiej adaptacji książki Serge'a Lentza *Les années sandwiches* w reżyserii Pierre'a Boutrona, a tydzień później w filmie Etienne Periera *Rouge Venise*. Prezentację wybranych filmów z udziałem Wojciecha Pszoniaka zakończy projekcja *Korczaka* Andrzeja Wajdy - obrazu nakręconego w 1990 roku.

◆ Z paryskich poloników wydawniczych odnotujemy *Le trou dans le ciel* Tadeusza Konwickiego w przekładzie Maryli Laurent i nakładzie Criterion, oraz, w tym samym nakładzie, trzy tytuły Conradowskie, do których trzeba będzie jeszcze powrócić.

opr. Renata GŁOWACKA

AU PORT DE GENES

81, Rue Lecourbe - 75015 Paris
Tel. 47.34.66.86.

PROPONUJE POLSKIE SPECJALNOŚCI:

KABANOSY, ZWYCZAJNA (świeża i wędzona), SZYMKOWA,
KASZANKA, POLĘDWICA, MAK, SERNIK

Sklep otwarty od wtorku do soboty
9.00 - 12.30 i 16.00 - 19.30
M^e Volontaires - Sevres Lecourbe

LES ENTREPRISES DE BATIMENT ET DE TRANSPORT EMBAUCHENT

à temps complet avec contrat de travail

UNE SECRETAIRE-STANDARDISTE

CONDITIONS: Carte de séjour, âge jusqu'à 26 ans,
français courant.

TEL. 64.88.83.00 lub 69.39.59.26.

Les personnes qui ne remplissent pas ces conditions
sont priées de ne pas téléphoner.

PRAWNIK

udziela pomocy
przy współpracy z gabinetem adwokackim
polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązania,
spadkowe, handlowe (spółki)

Viva FOLAND - tel. (1) 45.86.39.23.

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent
22bis, Rue Hippolyte Vincent
93220 Pavillons sous Bois
tel. 48.47.20.74.
(Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII,
MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ
(DEPANNAGE)
SPRZEDAŻ
SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
(Z PÓŁROCZNĄ GWARANCJĄ)
SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW
(20 %)

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biuro: 11, rue Richepance - 75008 Paris
M^e Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,
bezpośrednio do domu adresata

PARYŻ - 5 IV - Biuro

BLANC MESNIL - 4 IV -

kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 4 IV -

kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 5 IV -

kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 5 IV -

kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę

Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 4 IV - Place du Theatre - 15.00 - 16.00

WYJAZD 5 KWIEŚNIA 1992

OGŁOSZENIA DROBNE

Oferta Pracy

* *Zatrudnię tapeciara, kafelkarza i malarza na roczny kontrakt pracy. Wymagane warunki: karta pracy, wiek do 26 lat. Tel. (1)64.88.83.00 lub 69.39.59.26. Osoby nie spełniające powyższych warunków proszone są o nie telefonowanie.*

Pokoje w hotelu

* *Hotel "Polonia" - 3, Rue Chaumont - 75019 Paris proponuje pokoje w cenach przystępnych; jedno, dwu i trzyosobowe. Tel. (1)42.49.87.15.*

Praca

* *Młoda kobieta (uregulowany pobyt) szuka pracy deklaratywnej. Tel. (1)49.37.11.99.*

Dom, mieszkanie w Polsce

* *Sprzedam domek rekreacyjny, murowany, z działką, 40 km od Warszawy. Tel. (1)45.27.98.27 lub (16) 54.40.35.12.*

* *Sprzedam mieszkanie własnościowe 62 m² z telefonem, Sosnowiec. Cena praktykowana: 2-3,5 tys. F/m². Cena żądana: 2,5 tys. F/m². Tel. (33)20.85.98.88 (po 20.00). Fax (33)20.64.93.21.*

* *Sprzedam dom, budynki gospodarcze, 1,5 ha ziemi w Polsce, położone nad rzeką, możliwość założenia stawów rybnych, ogrodnictwa. Wiadomość: Belgia, tel. (32-11) 57.45.06. (wieczorem).*

Poszukuję

* *Pan Konstanty Pawlak, ur. 17.11.1924 r. w Łodzi, proszony jest o skontaktowanie się z Marianem Pienczakiem. Tel. 83.27.31.15.*

Podróże do Polski

* *AMIGO TOURIST. Polecamy najtańsze przejazdy autokarowe do Krakowa i Warszawy. Wyjazd - każda niedziela. Cena: 350F. W obie strony: 680F. Uwaga! Specjalny wyjazd na święta Wielkanocne - piątek 17.04. Zapraszamy! Informacja i rezerwacja - Paryż tel. (1) 60.11.87.24.*



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM**

FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

Wyjazdy dwa razy w tygodniu

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.

SPECJALNE WYJAZDY NA WIELKANOC

Zniżki dla dzieci, osób poniżej 26 lat i powyżej 60 lat.

COTYGDNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 12.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę (oprócz 17.04 i 19.04). Wyjazdy dodatkowe: 16 i 20 kwietnia. Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i w każdą sobotę (oprócz 18.04). Wyjazd dodatkowy: 17 kwietnia.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)

Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00. W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 6 i 13 IV

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

**BIURO PORAD
I TŁUMACZEŃ**

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZALATWIA:

Formalności prawno-administracyjne
i notarialne, sprawy sądowe, asystowa-
nie w sądach i urzędach, redakcja
aktów, podań, pism itp. Porady i
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

ofiary z parafii

ks. Fr. Wojtyła OMI - Waziers ND:

- składka w kościele	1.626 F
- Komitet Tow. Miejsc.	300 F
- Bractwo Różańca św.	150 F
- Towarzystwo Polek	150 F
- Anna Zubrzycki	100 F
- Anonimowo w kopertach	2.236 F
Razem:	4.562 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

**Dalsze ofiary prosimy przekazywać pod
adresem: Mission Catholique Polonaise -
263 bis, rue St Honoré - 75001 Paris
czekiem (wystawionym na Mission
Polonaise) lub na CCP 1 268 75 N
Paris z zaznaczeniem celu wpłaty.**

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

24 marca 1992 r.

**GROS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szywnakiewicz, Agata Żmudzńska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA
27, Rue des Gros Gres 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 00
Gros Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARIETAIRE N° 80563



POZA ZASADĄ PRZYJEMNOŚCI

Wokół jakby coraz mniej okazji, możliwości, a przede wszystkim gotowości do... samoumartwiania się, do samowyrzeczeń i samoograniczeń. Wychodzi z mody kształtowanie silnej woli i ćwiczenie charakterów przez autodyscyplinę. Kurczą się formy przestrzeganych postów, wstrzemięźliwości, zanikają tradycje podejmowania ślubowań i autozobowiązań. I to źle, i szkoda. Wbrew pozorom, niniejsze dziwaczne stwierdzenia i żale nie są wcale żartem. Oburzy się ktoś: jak to, przecież nasza codzienna egzystencja jest wystarczająco stresująca, wyczerpująca i uwikłana w permanentne trudności, żeby jeszcze upominać się o dodatkowy psychofizyczny masochizm! A jednak, odką

relatywistyczne cywilizacje i tempo życia zaczęły rozluźniać gorset *niewygodnych i nieżyciowych przykazań*, ograniczających i utrudniających bezwolne dążenie do przyjemności (samej dla siebie), odąd też zaczęło się beztróskie trwonienie, z mozołem wznoszonego człowieczeństwa. I paradoksalnie, *wysoko* rozwinięte i zorganizowane społeczeństwa, laicyzując etykę, tak dalece skodyfikowały i ułożyły życie jednostce, że w praktyce nie pozostawiają jej (w żywotnych pytaniach) miejsca na własną decyzję, nieprzymuszoną wolę. Kodeksy, przepisy, instrukcje, programy *wiedzą* najlepiej co słuszne i korzystne dla wolnego obywatela, decydują za niego co ma mu sprawiać uniwersalną przyjemność. Tymczasem zasada przyjemności (obok zasady bólu) jest tylko prostym fizjologiczno-mentalnym mechanizmem regulacji biologicznej skuteczności funkcjonowania organizmu, ludzkiego jak i zwierzęcego. Trzeba przyznać, że realizacja bardzo wielu istotnych potrzeb biologicznych odbywa się poprzez dozowanie odczuwania przyjemności - i to bardzo dobrze i miło, o czym każdy wie z autopsji. Ale też okazuje się, że samo człowieczeństwo (jego wymiar) zaczyna się właśnie, dopiero tam gdzie kończy się skuteczność działania prostej zasady przyjemności. Bowiem, to obdarzenie człowieka

moralnością (*stanowieniem* dobra i zła) - pozabiologicznym układem samorealizacji i wolną wolą - prawem (*bycia zastępcą*) dokonywania wyborów wyznacza jego wyjątkowość, uprzywilejowanie. Jest to danie potencjalnej możliwości, ale jednocześnie zobowiązanie do przekroczenia swojej (przy)ziemności. Przykazanie i wola, poprzez świadomy wybór, pozwalają na przewycięzanie własnych instynktów i odruchów, na budowanie specyficznie ludzkiego układu odniesienia, w którym (na przykład) zasada przyjemności nie jest najwyższym celem ani wartością w sobie, czy jedyną drogą do dobra i szczęśliwości. Toteż człowieczeństwo, nikomu nie przychodzi łatwo, bez wysiłku i starań, nie jest nadane raz na zawsze. Wymaga więc ciągłego potwierdzania, ćwiczenia siebie, treningu siły, woli, weryfikacji własnego rozumienia dobra, wytrwałości w mówieniu sobie - nie, dość, stop. Życie w luksusie, wygodzie nie sprzyja powstawaniu gotowości do samowyrzeczeń, samodyscypliny; życie w biedzie i kłopotach staje się, zbyt często usprawiedliwieniem dla zaniechania samoograniczeń. W obu przypadkach traci się coś z własnego człowieczeństwa, z prawdy o naturze ludzkiej. Pozostaje pustka.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Paryż widział *Życie za życie* Krzysztofa Zanussiego dwukrotnie: parę miesięcy temu w jednym z kin, a niedawno - w Instytucie Polskim w Paryżu. Film Zanussiego jest dziełem wyznaniowym i reżyser nie spodziewa się, że doczeka się ono wielkiego sukcesu w kraju tak laickim i antyklerykalnym, jakim jest Francja. Na pewno jednak ekranizacja historii męczeństwa o. M. Kolbe pokazana zostanie któregoś dnia we francuskiej TV.

Skomplikowana postać Franciszkanina i jego działalność przedwojenna były dla Zanussiego rodzajem wyzwania intelektualnego i duchowego. *Ofiara Kolbego* - mówi reżyser - *w planie ludzkim jest całkowicie niewytłumaczalna. Ma sens wyłącznie mistyczny. Świętość nie polega na tym, że się jest bezgrzesznym i idealnym. Świętość jest pozytywnym bilansem walki człowieka z własną słabością i własnym upadkiem.*

Lau Sang Ching - nauczyciel, obywatel Hong-Kongu - zatrzymany został w Kantonie, w grudniu 1981 r. za kontakty z dysydentami i tzw. *działalność*

kontrewolucyjną. Skazano go na 10 lat pozbawienia wolności. Pierwszych dziewięć miesięcy spędził z dwunastoma innymi więźniami w celi o wymiarach sześć metrów kwadratowych. Następne półtora roku w zupełnym odosobnieniu, bez możliwości czytania czy rozmowy z kimkolwiek. Potem przeniesiono go do obozu pracy, produkującego części zamienne do samochodów. Zatrudniony był bez żadnego wynagrodzenia przez 15 godzin na dobę. Zwolniono go dopiero trzy miesiące temu.

Jego przyjaciel - Harry Wu, znalazł się w więzieniu już w 1960 roku. Za to, że odważył się skrytykować sowiecką inwazję na Węgry. Skazano go na dożywocie, ale w 1979 r., na fali pierwszych reform Deng Xiaopinga, zezwolono mu na emigrację do USA.

W zeszłym roku, pod fałszywym nazwiskiem, Harry Wu powrócił - z ukrytą kamerą i aparatem fotograficznym - do miejsc, w których był przetrzymywany. Zbiera dokumenty na temat LAOGAI, czyli chińskiego gułagu. Ze zgromadzonych przez niego informacji i świadectw innych więźniów, w tym Lau Sanga Chinga, wynika, że w trzech tysiącach chińskich obozów pracy przebywa obecnie od 12 do 16 milionów ludzi. Dane te są oczywiście kwestionowane przez władze w Pekinie, a dochodzenie prawdy nie jest łatwe, bo więzienia mają często wygląd najzwyklejszych fabryk i gospo-

darstw. Druty kolczaste i budki strażnicze znajdują się w głębi i są dobrze ukryte przed okiem przechodniów i międzynarodowymi komisjami praw człowieka.

Niewolnicza praca więźniów jest dla chińskich władz źródłem cennych dewiz. Produkcję laogai eksportuje się do Stanów Zjednoczonych, Ameryki Południowej, Japonii i Niemiec.

Kto wie, być może skórzana kurtka z metką Korei Południowej, którą nosisz na sobie, wykonana została w gułagu nr 2, w prowincji Qingai, gdzie więzieni są młodzi manifestanci z placu Tien An Men.

ARD

Z NOTESU KS. JANA

Na pewnym przyjęciu z Markiem Twainem rozmawiał młody literat niesztychanie zarozumiały.

- *Moje powieści, proszę pana - mówią - będą czytane, kiedy już wszyscy zapomną o istnieniu Woltera, Stendhala czy Dostojewskiego.*

- *Z całą pewnością, drogi panie - zgodził się Twain. - Ale nie wcześniej, nie wcześniej.*

☆☆☆☆